

Błyskawiczne wyczerpanie pieniędzy w programie Mieszkanie dla Młodych, stabilizacja cen i rekordy liczby mieszkań oddanych do użytkowania przez deweloperów - to najważniejsze przewidywania dotyczące rynku mieszkaniowego w 2017 roku. 2017 rok nie powinien przynieść większych zmian dla osób kupujących mieszkania. O ile nie wydarzy się coś zupełnie nieoczekiwanego jak rozpad Unii Europejskiej lub wybuch wojny, powinniśmy obserwować sytuację podobną jak w zakończonym niedawno 2016.

Mieszkanie dla Młodych na fali

Pierwsze dni 2017 roku stoją pod znakiem kredytów z dopłatami w ramach programu Mieszkanie dla Młodych. 2 stycznia br. odblokowano drugą połowę środków dostępnych na ten rok i wszystko wskazuje na to, że skończą się one błyskawicznie. Wielu klientów czekało z gotowymi dokumentami do pierwszych dni stycznia, aby na pewno załapać się na dofinansowanie, wszak w kilku największych miastach maksymalna możliwa do uzyskania kwota przekracza 100 tys. zł, jest to gra warta świeczki. Najpóźniej na początku lutego po pieniądzech na 2017 r. nie powinno być już śladu, a kupujący do dyspozycji będą mieli tylko pieniądze na 2018 r. A tak naprawdę ledwie połowę z nich, bo zgodnie z zasadami programu, przed 1 stycznia danego roku wykorzystać można jedynie 50 proc. pieniędzy. Patrząc na to, jak szybko w ubiegłym roku zniknęła pula na 2017 r. spodziewam się, że za kilka miesięcy skończą się i pieniądze dostępne na 2018 r., co oznacza, że do końca roku program będzie martwy. A za rok czeka nas „powtórka z rozrywki”. Klienci będą czekali na początek stycznia, gdy aktywowana zostanie druga połowa środków na 2018 r., a kiedy tylko to nastąpi, w bankach współpracujących z BGK ustawią się kolejki i pieniądze rozejdą się w kilka tygodni.

Więcej informacji: „[Stabilizacja cen i rekordy liczby oddanych mieszkań. Co czeka rynek nieruchomości w 2017 roku?](#)”

”

